

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 110 (1529) — Rzeszów, wtorek 11 maja 1954 r.

Kierując się wskazaniem PZPR i uchwałami Kongresu
służyć będziemy narodowi i Polsce Ludowej

Przemówienie tow. W. Kłosiwicza wygłoszone
na zakończenie obrad III Kongresu Związków Zawodowych

Towarzysz!
Obrady naszego Kongresu
dobięgała końca.
Przez 4 dni z trybuny Kon-
gresu rozlegał się głos delega-
tów, reprezentujących wszyst-
kie oddziały klasy robotniczej
i inteligencji pracującej.

Z trybuny Kongresu przema-
wiali górnicy i hutnicy, kole-
jarze, budowlani i włókniarze,
pracownicy handlu, nauczycie-
le, pracownicy kultury, nauki
i służby zdrowia, przemawiały
kobiety pracujące i młodzież.
Wystąpienia te ożywione by-
ły głęboką patriotyczną troską
o dalszy pomysłowy rozwój na-
szej ojczyzny, o podniesienie
na wyższy poziom ruchu za-
wodowego — niewzruszonej o-
porę partii i władzy ludowej w
realizowaniu zadań budownic-
twa socjalistycznego.

Kongres nasz wykazał głębo-
kie zespolenie ideowe polskich
mas pracujących i związków
zawodowych wokół partii i jej
programu, wokół zadań wyty-
czonych przez II Zjazd Polskiej
Zjednoczonej Partii Robotni-
czej.

Kongres wykazał, że central-
ne zadanie postawione przez II
Zjazd — szybsze podniesienie
stopy życiowej mas pracują-
cych — zespała w jedną myśl,
uczucia i wysiłki wszystkich
ludzi pracy, jednocy wokół
partii, w zważytm jednolitym
frontie, wszystkie siły twórcze
naszego narodu.

Kongres stał się świadec-

twem coraz głębszego zrozu-
mienia przez klasę robotniczą
tej prawdy, że wcielenie w ży-
cie uchwał II Zjazdu Partii mo-
że nastąpić nie inaczej jak tyl-
ko przez mobilizację wszyst-
kich sił klasy robotniczej, pracu-
jącego chłonnstwa, inteligencji
technicznej i naukowców, do to-
by szybciej podnosić nasze rol-
nictwo, wszechstronnie rozwi-
jać produkcję przemysłową, a
zwłaszcza produkcję artyku-
łów masowego spożycia, by
pracować wydajniej, lepiej i o-
szczędniej, by móc przeznaczać
coraz więcej środków na bez-
pośrednią poprawę warunków
bytu ludz. pracu.

Związki zawodowe przysły
na III Kongres z poważnym
dorobkiem.

Obrady naszego Kongresu
słusznie jednak skoncentrowały
się nie na naszych osiągnię-
ciach, lecz na naszych błędach
i naszych słabościach.

Z trybuny Kongresu padło
wiele głosów śmiało poddaja-
cych rzeczowej krytyce nasze
błędy i braki w różnych dzied-
zinach działalności związko-
wej.

Liczne głosy krytyki na na-
Kongres stał się świadec-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Z III Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie



Na zdjęciu: Delegaci z
Górników: Kazimierz Kozłowski,
Lech Kobylński w rozmowie
z delegatami ZZ Pracow-
ników Żeglugi: Czesławem
Pietrzakiem, Czesławem Głu-
chem, Marianem Żołdakiem
i Zdzisławem Mackiewiczem.
CAF — fot. Z. Wdowiński

Drugie posiedzenie konferencji genewskiej w sprawie Indochin

Pod przewodnictwem ministra W. M. Mołotowa konferencja genewska kontynuowała dyskusję nad sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach

GENEWA (PAP). W dniu 10 bm. odbyło się drugie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych, poświęcone sprawie Indochin. Obrady były bardzo ożywione i dotyczyły szeregu doniosłych zagadnień międzynarodowych.

Przemawiał wicepremier i minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Pham Wan Dong, minister spraw zagranicznych Francji Bidault, przedstawiciel Laosu, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, podsekretarz stanu USA Bedel Smith, przedstawiciele Kambodży i Wietnamu baodajowskiego.

Minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, który przewodniczył poniedziałkowemu posiedzeniu, udzielił najpierw głosu szefowi delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Pham Wongowi.

(Propozycje delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach podajemy na str. 2-giej).

Po oświadczeniu przedstawiciela Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zabrał głos przedstawiciel baodajowskiego Wietnamu, który miał jasno odpowiedzieć na konkretną propozycję wicepremiera Pham Wan Donga, mówiąc o swoim liście skierowanym do przewodniczącego poniedziałkowego posiedzenia, a dotyczącym sprawy rannych.

Przewodniczący minister Mołotow wyjaśnił, że wspomniany list nadszedł w ostatniej chwili, właśnie wtedy, gdy rozpoczynało się posiedzenie i, że obecnie znajduje się w tłumaczeniu.

Minister Mołotow stwierdził, że zgodnie z porozumieniem osiągniętym na poprzednim posiedzeniu udzieli głosu

jako pierwszemu mówcy przedstawicielowi Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Sądząc, — oświadczył minister Mołotow — że wypowiem zdanie wszystkich uczestników konferencji, jeśli wyrażę zadowolenie z powodu złożonego — tu oświadczenia przedstawiciela Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Ten humanitarny akt w stosunku do rannych jeńców wojennych ułatwi niewątpliwie ich sytuację i odpowiada naszym uczuciom. Minister Mołotow wyraził następnie przekonanie, że w związku z propozycją Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zainteresowane strony podejmą odpowiednie kroki.

Z kolei wygłosił krótkie przemówienie minister Bidault.

Po przemówieniu ministra Bidault, minister Mołotow udzielił ponownie głosu szefowi delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wicepremierowi Pham Wan Dongowi, który wygłosił przemówienie programowe w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

(Przemówienie wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Pham Wan Dong podamy w numerze jutrzejszym).

Zebrał wysłuchał przemówienia przedstawiciela Wietnamskiej Republiki De-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Na półmetku Wyciągu Pokoju

LIPSK (PAP). Wyciąg Pokoju przekroczył już półmetek. Kolarze przejechali w 7 etapach po nad 1000 km, a walka o ostateczne zwycięstwo w Pradze sta się z każdym dniem bardziej emocjonująca. Podobnie jak w Polsce, na szosach NRD niezliczone tłumy mieszkańców miast i wsi zagrzewają do walki na trasie przyjaźni i braterstwa. 10 bm. uczestnicy Wyciągu mieli w Lipsku dzień zastuzonego odpoczynku.

Po 7 etapach w klasyfikacji drużynowej prowadzenie objął Czechosłowacy. Zdobyli oni nad drugie miejsce, 1 min. 53 sek. przewagi. Różnica ta jest niewielka. Zespół nasz będzie musiał jednak dać z siebie maksimum wysiłku w dalszej walce, tym bardziej, że Czechosłowacy są już w etapie coraz lepiej, a nasza drużyna została poważnie osłabiona brakiem Grabowskiego.

Drużyna polska wyprzedza na stępną z kolei Danię zaledwie o 3 min. 24 sek. W dalszym ciągu groźni są również Belgowie i Holendrzy oraz kolarze radzieccy, którzy wykazują stałą poprawę formy. Tak w Berlinie, jak i w Lipsku w walce o pierwsze miejsce na mecie znalazł się Niemcy, wspierany przez coraz lepiej jadącego Matlewę Wierszynin po odniesionych kontuzjach dochodzi do formy i coraz częściej znajduje się w czołowej grupie.

Dużycy dysponują wprawdzie tylko 4 zawodnikami, ale cała czwórka — to kolarze wysokiej klasy. Na 7 etapie wycofał się Emborg. O ponad 5 minut za Danią jest Belgia, Asem atutowym Belgów jest Van Meenen, który po początkowych niepowodzeniach jedzie teraz doskonale. Bardzo równą jazdą wyróżnił się Holendrzy.

Tak więc po 7 etapach utworzyła się zdecydowana czołówka: CSR, Polska, Dania, Belgia, Holandia i ZSRR. Każda z tych drużyn ma poważne szanse ostatecznego zwycięstwa.

Wielu kandydatów jest również do zwycięstwa indywidualnego. Nowy przedownik — Dalgard ma zaledwie ok. 12 min. przewagi nad dziesiątym zawodnikiem, którym jest Holender De Groot. W pierwszej dziesiąt-

ce jest obecnie trzech Polaków, trzech Holendrów, dwóch Duńczyków, jeden Czechosłowak i jeden Belg.

Wilczkowski i Królka dzieli obecnie ponad 9 min. od Dalgarda, a Klubiński — ponad 10 min.

Zaczęta walkę toczą drużyny o dalsze miejsca. O siódme miejsce walczy Anglia i NRD. Kolarze NRD z wielkim wysiłkiem poprawiają swoją pozycję, jednak do Anglików mają jeszcze 15 min. straty. Należy jednak dodać, że kolarze angielscy wykazują już poważne zmęczenie.

W trzeciej grupie, która rozpoczyna Bułgaria znajdująca się na 9 miejscu, są również drużyny Francji, Polonii Francuskiej i Rumunii. W drużynie Polonii Francuskiej pozostało już tylko trzech kolarzy, z których dwaj — to doświadczeni zawodnicy: E. Klubiński i Pawliszak.

Do wyróżnie słabszych zespołów należą: Szwecja, Finlandia, Węgry i Norwegia. Wśród tych zespołów Fin — Nyman i Norweg — Berg przewyższają wyraźnie swoich kolegów. Wyciąg zamyka drużyna Albanii, która ma już około 15 godzin straty do czołówki. Dotychczas zdekompletowane zostały zespoły: Indii i Austrii.

Do mety w Pradze pozostało jeszcze 6 etapów przedzielonych dniami odpoczynku 13 bm. w Bad Schandau. Ostatnie etapy przebiegną górkami, a do najcięższych i będą wymagały dalszej koncentracji sił w walce o ostateczne zwycięstwo.

Walka na trasie staje się z każdym kilometrem bardziej zacięta, a przebieg jej jest z niesłabnącą uwagą śledzony przez miliony sympatyków kolarstwa.

W ogniu tej walki wykują się wszystkimi uczestnikami tej wielkiej imprezy, której poziom i znaczenie wybiegają daleko poza ramy wielu międzynarodowych imprez sportowych.

Wczoraj słowo „Pokój”, „dziś” „Freundschaft”, jutro „Mir” — te hasła i okrzyki towarzyszące kolarzom na trasie Warszawa-Berlin-Praga mówią o braterstwie i przyjaźni, o wspólnie sprawie pokoju, której służą wielomilionowe rzesze sportowców na całym świecie.

Walczyć o prawo udziału w wystawach rolniczych

Spółdzielcy z Jasionki odpowiadają na wezwanie do współzawodnictwa

Do walki o prawo uczestniczenia w wystawach rolniczych jako pierwsza na terenie naszego województwa stanęła spółdzielnia produkcyjna w Raclawówce, wzywając równocześnie wszystkie spółdzielnie do współzawodnictwa w uzyskaniu jak najlepszych zbiorów w tegorocznej produkcji rolniczej.

Wezwanie to podjęła w pierwszym rzędzie spółdzielnia produkcyjna „Postęp” w Jasionce, która zobowiązała się uzyskać z 1 ha: 18 q żyta, 22 q jęczmienia, 23 q owsa, 300 q buraków cukrowych, zaś w dziedzinie produkcji ogrodniczej m. in. uzyskać z 1 ha 400 q kapusty zimowej. Spółdzielcy podniosą na wyższy poziom uprawę gleby, pielęgnację roślin, organizację pracy i brygad oraz w terminie dokonają zbiorów.

Ponadto zobowiązali się zwiększyć przeciętną wydajność mleka do 3 tys. litrów rocznie od krowy. W tym

celu w pełni wyzyskują posiadane łąki i pastwiska, za bezpieczeństwo paszowe, postarają się o prawidłowe karmienie krów, podniosą ich zdrowotność i zapewnią należytą obsługę.

Za przykładem spółdzielni produkcyjnej w Jasionce niewątpliwie w krótkim czasie i inne spółdzielnie naszego województwa podejmą podobne zobowiązania.

III Kongres Związków Zawodowych dokonał wyboru naczelnych władz związkowych

Pierwsze plenarne posiedzenie CRZZ

PLENUM WYBRAŁO PREZYDIUM W NASTĘPUJĄCYM SKŁADZIE:

Brzozowska Irena, Ciołkowski Stefan, Czerwiński Marian, Firganek Alojzy, Gajzler Roman, Gebert Bolesław, Jarotowa Genowefa, Kieszczyński Józef, Kłosiwicz Wiktor, Kofman Józef, Król Marian, Marks Bronisław, Nowicki Kazimierz, Piasecka Helena, Polakiewicz Roman, Stachacz Stanisław, Sroczyńska Irena, Starzewicz

Artur, Walaszczyk Edward, Wasilkowska Zofia, Wegner Tadeusz, Wierzbicki Zdzisław, Woźniak Stanisław.

NA PRZEWODNICZĄCEGO CRZZ WYBRANY ZOSTAŁ WIKTOR KŁOSIEWICZ.

Na sekretarzy CRZZ wybrani zostali:

Firganek Alojzy, Gajzler Roman, Marks Bronisław, Stachacz Stanisław, Starzewicz Artur, Wasilkowska Zofia.

CZŁONKOWIE CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

1. tow. Apryas Franciszek, 2. tow. Będkowski Stefan, 3. tow. Boratyński Zbigniew, 4. tow. Bień Józef, 5. tow. Bucik Maria, 6. tow. Brzozowska Irena, 7. tow. Barwicka Albińska, 8. tow. Bartosiewicz Edward, 9. tow. Bajer Czesław, 10. tow. Czerwiński Marian, 11. tow. Ciołkowski Stefan, 12. tow. Czapliska Jadwiga, 13. tow. Domagała Mieczysław, 14. tow. Dropalla Herbert, 15. tow. Dec Helena, 16. tow. Doliński Adam, 17. tow. Elbert Danuta, 18. tow. Firganek Alojzy, 19. tow. Fiderkiewicz Alfred, 20. tow. Gajzler Roman, 21. tow. Gebert Bolesław, 22. tow. Gola Aleksander, 23. tow. Gąsiewicz Feliks, 24. tow. Gajecka Maria, 25. tow. Gorzadek Stefania, 26. tow. Gorawska Czesława,

27. tow. Hanke Wit, 28. tow. Haber Stanisław, 29. tow. Iwiński Józef, 30. tow. Jędrusiak Józef, 31. tow. Janus Władysław, 32. tow. Januchowski Stefan, 33. tow. Janj Maria, 34. tow. Jarosz Aleksander, 35. tow. Jarotowa Genowefa, 36. tow. Jurczak Jan, 37. tow. Kłosiwicz Wiktor, 38. tow. Kaczmarek Jan, 39. tow. Kuźba Antoni, 40. tow. Klaja Franciszek, 41. tow. Kieszczyński Józef, 42. tow. Kowalczyk Stanisław, 43. tow. Kolasowa Helena, 44. tow. Kulesza Józef, 45. tow. Kowalik Waclaw, 46. tow. Kotarska Wanda, 47. tow. Kubica Walenty, 48. tow. Kowalski Władysław, 49. tow. Kocot Jan, 50. tow. Kuroczko Eustachy, 51. tow. Kusz Władysława, 52. tow. Kaźmierczak Danuta,

53. tow. Król Marian, 54. tow. Kiczka Henryk, 55. tow. Kochański Lech, 56. tow. Krzyżaniński Zygmunt, 57. tow. Kos Wiesław, 58. tow. Kofman Józef, 59. tow. Karpowicz Dymitr, 60. tow. Koropis Mikołaj, 61. tow. Lubos Anna, 62. tow. Loga-Sowiński Ignacy, 63. tow. Lenert Jerzy, 64. tow. Leitgeber Stefan, 65. tow. Marks Bronisław, 66. tow. Magnowski Jan, 67. Maksymowicz Piotr, 68. tow. Markow Józef, 69. tow. Nowicki Kazimierz, 70. tow. Morawski Marian, 71. tow. Ochman Maksymilian, 72. tow. Oryński Czesław, 73. tow. Polakiewicz Roman, 74. tow. Piasecka Helena, 75. tow. Piwowarska Irena, 76. tow. Pietraszkiewicz Leon, 77. tow. Pietrzak Czesław, 78. tow. Riedel Ryszard, 79. tow. Rylika Dominik, 80. tow. Rowiński Eugeniusz, 81. tow. Rączka Teresa, 82. tow. Starzewicz Artur, 83. tow. Sobieraj Kazimierz, 84. tow. Stachacz Stanisław, 85. tow. Sroczyńska Irena, 86. tow. Starzewski Henryk, 87. tow. Summerski Marian, 88. tow. Tudyka Jan, 89. tow. Tomaszewicz Wincenty, 90. tow. Toczek Tadeusz, 91. tow. Wasilkowska Zofia, 92. tow. Weiss Stanisław, 93. tow. Wolf Stanisław, 94. tow. Wagner Irena, 95. tow. Walaszczyk Edward, 96. tow. Wierzbicki Zdzisław, 97. tow. Wierzbicki Zdzisław, 98. tow. Wierzbicki Zdzisław, 99. tow. Wierzbicki Zdzisław, 100. tow. Wierzbicki Zdzisław.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

O przerwaniu działań wojennych w Indochinach

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z powołaniem się na hinduskie biuro informacyjne, że minister spraw zagranicznych Nepalu Regmi wypowiedział się za przerwaniem działań wojennych w Indochinach i dopuszczeniem Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.

Oświadczenie to złożył minister Regmi 8 maja w Delhi, udzielając wywiadu przedstawicielowi agencji „Press Trust of India”. Minister Regmi poparł stanowisko zajęte przez konferencję ministrów spraw zagranicznych pięciu krajów azjatyckich w Colombo. Mówiąc o amerykańskiej „pomocy” wojskowej dla Pakistanu, Regmi podkreślił, że „pomoc” ta stanowi potencjalne niebezpieczeństwo dla całej Azji południowo-wschodniej.

OSTRYM KOŁCEM!

„Kawalerska” jazda i... jazda!

Wiadomo, że wódka, jako tzw. napój wysokowydaje bieżąca do popielienia lnych... wysoków. Im kto więcej wypije — tym dalej skacze.

Ponosi wtedy fantazja, urodzony tchórz staje się zawałką, matol robi się mędrcom itp. Sprawdziło się to na przykładzie komendanta powiatowego PO „SP” w Gorlicach — Kurowskim.

Kurowski nie mając jak się to mówi „zielonego pojęcia” o jeździe na motorze — rozbił się po ulicach Gorlic w dniu 19 kwietnia dotąd, dopóki nie rozbił siebie, motocykla, dziecka ob. Pyrzyńskiej i jej samej, oraz 7-letniego Jana Zyckowskiego.

— Motocykl został uszkodzony, Kurowski się potłukł — troje lnych cierpi. A wszystko prz-z to, że Kurowski chciał pokazać co on „potrafi”. Popisał się „kawalerską” jazdą. Za tę jazdę winien otrzymać nagrodę (wysoką) na jaką właśnie zasłużył, czego mu serdecznie życzymy. Fundatorem jej będzie MO i prokurator w Gorlicach.

Kierując się wskazaniami PZPR i uchwałami Kongresu służyć będziemy narodowi i Polsce Ludowej

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

szych Kongresie — to oznaka naszej siły.

Świadczą one że masy pracujące nie chcą poprzestać na dotychczasowych ogromnych osiągnięciach ekonomicznych, społecznych, kulturalnych i politycznych, że chcą i potrafią, przyzwyczajając istniejące jeszcze braki i słabości, nieustannie kroczyć naprzód.

Wzrasta rola i znaczenie związków zawodowych w państwie ludowym — wzrasta też nasza odpowiedzialność przed klasą robotniczą i przed partią.

Towarzysze!

Z trybuny Kongresu wypowiedział się liczny przedstawiciel bratnich związków zawodowych z krajów obozu pokoju i socjalizmu, jak również z krajów kapitalistycznych, w których klasa robotnicza prowadzi nieustępliwą walkę o swoją wolność i swobodę demokratyczną, o chleb, wolność i pokój.

Wypowiedzi naszych przyjaciół, którzy żyli nam dalszych sukcesów w walce o postęp i szczęście wszystkich ludzi pracy, świadczą o szczerze sympatii i uznaniu, z jakim spotykają się nasze osiągnięcia wśród mas pracujących świata.

Dziękując serdecznie przedstawicielom delegacji zagranicznych za gorące pozdrowienia dla polskiej klasy robotniczej, dla narodu polskiego, pragnę jednocześnie zapewnić naszym drogiego gości i przyjaciół, że polskie masy pracujące, wierne żywym w naszym narodzie tradycjom międzynarodowemu, zacieśniać będą braterską współpracę:

— z wszystkimi krajami demokracji ludowej, które pod przewodnictwem bohaterów bojowniczym komunizmu — narodu Związku Radzieckiego budują nowy socjalistyczny świat;

— z ludami krajów kolonialnych i zależnych, toczącymi bohaterką walkę o narodowe i społeczne wyzwolenie spod zleniwionego jarzma kolonializmu;

— z masami ludowymi państw w Europie zachodniej, stającymi coraz potężniejszą opór szaleńczym planom wzmocnienia militarystyki niemieckiej i montowania bloków agresywnych,

— z wszystkimi siłami postępu i pokoju na całym świecie.

Polskie masy pracujące, wierne hasłom jednoci działalności międzynarodowego ruchu robotniczego, głoszącym przez Światową Federację Związków Zawodowych, wnosząc swą codzienną, pełną ofiarności i poświęcenia pracę, trwały wkład w dzieło obrony pokoju, zwalczać będą agresywne plany kół

imperialistycznych, podpierająć każde wysiłki zmierzające do dalszego osłabienia na piecior w sytuacji międzynarodowej, do uregulowania na drodze pokojowej wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

Chlubne i bojowe są tradycje polskiego ruchu zawodowego. Pod kierownictwem partii klasy robotniczej — SDKPiL, KPP i PPR, wespół z jednolitofrontową lewicą PPS, ruch zawodowy toczył w najcięższych warunkach pełną poświęcenia i ofiar walkę ze zleniwionym ustrojem wycisku i ucisku klasowego walczą przy ciężko rozbiłam klasę robotniczą i dywersantom politycznym — o zwycięstwo rewolucyjnej ideologii w ruchu robotniczym.

Dzisiaj związki zawodowe rozwijają swą działalność w nowych warunkach, w całkowitej zgodności i niewzruszonej jedności interesów klasy robotniczej z interesami narodu i państwa ludowego. Dzisiaj klasa robotnicza jest pełnoprawnym gospodarzem swego kraju, twórcą jego obecnych i przyszłych losów.

Towarzysz Bierut, przemawiając na naszym Kongresie, wskazał na rolę i zadania związków zawodowych w naszym państwie ludowym budującym socjalizm:

„Związki zawodowe są zarówno najbardziej masową transmisją idei i hasel naszej partii, jak i potężną dźwignią, wywołującą i organizującą w konkretnych formach twórczą energię mas,

Związki zawodowe są szkołą najbardziej wydajnego wytwarzania dóbr w imieniu bu-downictwa socjalistycznego, są szkołą rządzenia państwem i wszystkimi jego ogniwami, są szkołą wychowania mas, podnoszenia ich świadomości klasowej i narodowej, ich poziomu kulturalnego i socjalistycznej moralności, są dźwignią kształtowania nowego człowieka — człowieka epoki socjalizmu”.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza postawiła przed całym narodem wielkie i twórcze zadania szybszego podniesienia w ciągu 2 lat poziomu życiowego mas pracujących.

Kierując się wskazaniami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i uchwałami naszego Kongresu, będziemy te słuszną linię naszej partii wcielać w życie, będziemy zapalać do realizacji tych zadań najszerze masy, by ich niespożyte siły lepiej służyły mogły narodowi i naszej ojczyźnie — Polsce Ludowej.

Zadaniem naszym jest, opierając się na uchwałach Komitetu Centralnego PZPR i dorob-

ku Kongresu przeprowadzić wszechstronną rewizję naszego stylu i metod pracy we wszystkich ogniwach związków zawodowych w każdej dziedzinie i zacząć pracować na nowo.

Trzeba nam po tym Kongresie zejść głębiej w masę, umacniać codzienną, niezłomną więź z najszerzymi masami pracującymi, wnikać bardziej dokładnie i bezpośrednio w warunki życia i pracy załóg, pogłębiać ich zaufanie do związków zawodowych.

Trzeba nam uruchomić wszystko to, co żywe i twórcze w klasie robotniczej.

Tylko przy świadomym, aktywnym stosunku mas do zadań naszego budownictwa, wynikiem zważającym ich żywą, cenną i inicjatywę, ich bezgraniczny entuzjazm i niespożyta energię twórczą, będziemy mogli wykonać nasze nowe, wielkie i mobilizujące zadania, jakie stawia przed nami partia i władza ludowa.

Służymy wielkiej sprawie, towarzysz.

W wielkiej rodzinie narodów, obejmującej dziś jedną trzecią ludzkości, krocymy niepostrzeżenie naprzód, ku nowym, wielkim zwycięstwom, ku coraz lepszemu i dostatniejszemu życiu — ku socjalizmowi.

Niech żyją związki zawodowe — powszechna organizacja klasy robotniczej, niewzruszona opora partii i władzy ludowej!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w walce o pokój i postęp!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, siła i gwiazda narodu polskiego!

Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Propozycje delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach

W celu przywrócenia pokoju w Indochinach konieczne jest:

1. Uznanie przez Francję suwerenności i niepodległości Wietnamu na całym obszarze Wietnamu, jak również suwerenności i niepodległości Khmeru i Patet Lao.

2. Zawarcie porozumienia w sprawie wycofania wszystkich obcych wojsk z obszaru Wietnamu, Khmeru i Patet Lao w terminie, który będzie uzgodniony przez strony wojujące. Przed wycofaniem wojsk należy osiągnąć porozumienie w sprawie rozmieszczenia francuskich sił zbrojnych w Wietnamie ze specjalnym uwzględnieniem sprawy liczebności francuskich sił zbrojnych i ich dyslokacji, przy czym liczebność ta i liczba miejscowości, gdzie będą stacjonowały, powinny być w miarę możliwości jak najbardziej ograniczone. Wojska francuskie powstrzymają się od jakiegokolwiek mieszania się w sprawy administracji lokalnej okręgów, w których będą stacjonowały.

3. Zorganizowanie wolnych, powszechnych wyborów w Wietnamie, Khmerze i Patet Lao w celu utworzenia jednolitego rządu w każdym z tych krajów. Zwołanie konferencji konsultacyjnych z udziałem przedstawicieli rządów obu stron w Wietnamie, Khmerze i Patet Lao w celu przygotowania i przeprowadzenia wolnych, powszechnych wyborów. Te konferencje konsultacyjne podejmą niezbędne kroki dla zagwarantowania nieskrępowanej działalności wszystkich patriotycznych partii, ugrupo-

wań i organizacji społecznych. Jakakolwiek obca ingerencja jest niedopuszczalna. Utworzone zostaną komisje lokalne, które będą kontrolowały przygotowanie i przeprowadzenie wyborów.

Zanim utworzone zostaną jednolite rządy, w każdym z krajów Indochin i po zawarciu odpowiedniego porozumienia zgodnie z układem rozjemczym, rządy obu stron będą sprawowały władzę na obszarach znajdujących się pod ich kontrolą.

4. Złożenie przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oświadczenia stwierdzającego, że rząd tej republiki gotów jest rozpatrzyć sprawę przystąpienia Wietnamskiej Republiki Demokratycznej do unii francuskiej na zasadzie całkowitej dobrowolności oraz rozważy warunki takiego przystąpienia. Złożenie analogicznych oświadczeń przez rządy Khmeru i Patet Lao.

5. Uznanie przez Wietnamską Republikę Demokratyczną, jak również przez Patet Lao i Khmer fakt, że Francja ma w tych państwach interesy gospodarcze i kulturalne.

Po utworzeniu jednolitych rządów w Wietnamie, Khmerze i Patet Lao stosunki gospodarcze i kulturalne tych krajów z Francją zostaną oparte na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania ich interesów. Zanim te jednolite rządy zostaną utworzone, stosunki gospodarcze i kulturalne między trzema państwami indochińskimi a Francją pozostaną tymczasowo takie, jakimi są obecnie. Jednakże na obsza-

ch, gdzie komunikacja i wymiana handlowa są przerwane, mogą one być przywrócone za zgodą obu stron.

Obywatele każdej ze stron będą korzystali ze specjalnych uprawnień, które będą ustalone później, jeśli chodzi o ich zamieszkanie, poruszanie się i działalność gospodarczą na terytorium drugiej strony.

6. Obie strony wojujące zobowiązują się, że nie zastosują żadnych represji wobec osób, które współpracowały podczas wojny ze stroną przeciwną.

7. Wymiana jeńców wojennych.

8. Wykonanie postanowień punktów 1-7 będzie poprzedzone zaprzestaniem działań wojennych w Indochinach i zawarciem w tym celu odpowiednich układów między Francją a każdym z trzech krajów. Każdy z tych układów będzie przewidywał:

a) Całkowite i jednoczesne przerwanie ognia na całym obszarze Indochin przez wszystkie siły zbrojne stron wojujących zarówno lądowe, jak morskie i powietrzne. W celu utrwalenia rozejmu, obie strony dokonają w każdym z trzech państw indochińskich ponownego wytyczenia granic obszarów i stref, jakie zajmują. W związku z tym żadna ze stron nie będzie się sprzeciwiała przemarszowi przez swe terytorium wojsk strony przeciwnej, udających się na terytorium zamówane przez nią.

b) Całkowite położenie kresu wprowadzaniu do Indochin nowych wojsk i personelu wojskowego zarówno sił lądowych, jak morskich i powietrznych oraz wszelkiego rodzaju broni i amunicji.

c) Ustanowienie kontroli w celu zapewnienia wykonania postanowień układu o zaprzestaniu działań wojennych i utworzenie w tym celu w każdym z trzech krajów indochińskich komisji mieszanych, skła-dających się z przedstawicielami stron wojujących.

Drugie posiedzenie konferencji genewskiej w sprawie Indochin

(Dokończenie ze str. 1)

demokratycznej z najgłębszą uwagą.

Z kolei zabrali głos reprezentanci Kambodży i Laosu, którzy zakomunikowali, że przyjmują propozycje francuskie jako podstawę do dyskusji. Oświadczenie swe złożyli w takim tonie jak gdyby byli zwycięzcami...

Następnie przemawiał brytyjski minister spraw zagranicznych Eden.

Minister Eden podkreślił, że uważa, iż propozycja ministra Bidault, którą sam francuski minister spraw zagranicznych określił jako ogólnikową, powinna stanowić podstawę do dyskusji.

Następnie przemawiał sekretarz stanu USA Bedell Smith. Wyrzucił on zadowolone z porozumienia w sprawie ewakuacji rannych z Dien Bien Fu oraz zakomunikował, że nie przyjmuje propozycji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Stwierdził on, że podstawą debaty powinien być plan przedstawiony przez ministra Bidault.

Ostatnim mówcą był reprezentant baodajowskiego Wietnamu, który oświadczył, że stanowisko swe w sprawie rozwiązania problemu Indochin przedstawi później.

Wtorkowe posiedzenie konferencji genewskiej poświęcone będzie kwestii koreańskiej.

Genewa w trzecim tygodniu (I)

(KORESPONDENCJA WŁASNA AGENCJI ROBOTNICZEJ Z GENEWY)

Powiadają, że przez cały czas pobytu Dullesa w Genewie żadnemu fotografowi nie udało się chwycić uśmiechu na obliczu amerykańskiego sekretarza stanu. Nie wiem, czy to prawda, ale na wszystkich zdjęciach z konferencji genewskiej, jakie oglądałem w prasie, szef amerykańskiej dyplomacji miał twarz pochmurną, a usta zacięte. Tak samo wygląda na zdjęciach przychodzących obecnie z Ameryki. Widać, po powrocie do kraju humor jego nie uległ poprawie.

POPŁOCH WŚRÓD AMERYKANSKICH DZIENNIKARZY

Może najbardziej w ocenie tej porażki posunęli się dziennikarze amerykańscy. Chyba dlatego, że dla nich była ona czymś w rodzaju trzęsienia ziemi, gromem z jasnego nieba. Gdy przyjechali, byli jeszcze niecierpnie pewni siebie, tak samo zresztą, jak amerykańscy dyplomaci. Po paru dniach przekonali się, że sprawy potoczyły się w kierunku odwrotnym ich zamierzeniom i przypuszczeniem.

Sięgnijmy do pierwszego lepszego pisma amerykańskiego. Z ogromnego stosu wielojęzycznych gazet, piętrzących się w kiosku Domu Prasy, wylawiam ostatni numer tygodnika „Time”. Na okładce duża kolorowa fotografia ministra Czu En-laia. Wewnątrz numeru kilka dużych pozycji, poświęconych Genewie i sprawom z nią związanym. Tytuł pierwszego artykułu mówi za siebie: „Czarne dni”. Czytamy:

„W ciągu 7 czarnych dni pozycje Zachodu zatęśniały się całkowicie”.
„Time” nie jest odosobniony. „Washington Post”, najpoważniejszy burżuazyjny dziennik stolicy USA, nazwał to przecież „największą katastrofą w dziejach dyplomacji amerykańskiej”.

Spokojny i na ogół opanowany Walter Lippman pisze o „wielkiej czarnej chmurze” i stwierdza: „Nie da się zaprzeczyć, że sprawy biorą kiepski obrót dla zachodnich aliantów”. Jego artykuły o konferencji genewskiej brzmią jak przepowiednie Kassandra.

Tym mianem określono kiedyś znaną dziennikarkę francuską, Genevieve Tabouis. Ta siwa pani jest tu wśród nas tak, jak była w Berlinie. Ale głos jej nie brzmi bynajmniej, jak głos Kassandra. W czarnych barwach widzi tylko przyszłość p. Bidault, którego serdecznie nie cierpi. Perspektywy pokoju ocenia natomiast raczej pomyślnie. Każda porażka amerykańską traktuje jako pomyślny omen dla swojej francuskiej ojczyzny. Zgadząmy się z nią w tym całkowicie.

ROZDZWIĘKI W OBOZIE ATLANTYCKIM

Nie ulega wątpliwości, że najbardziej znamiennej cechą konferencji genewskiej jest

głęboki rozdźwięk między zachodnimi aliantami. Pod znakiem tych rozdźwięków przebiegają rokowania w sprawie Korei i rozmowy w sprawie Wietnamu. Jak to ujęła do-sładnie Margaret Higgins z „New York Herald Tribune”: Stany Zjednoczone postradały z miejsca kierowniczą rolę w obozie państw zachodnich”. I to właśnie wywołało owe paniczne i alarmujące echa w Waszyngtonie.

Pan Dulles i jego koledzy nie byli więc całkiem pewni, czy w dyplomatycznej rozgrywece potrafią osiągnąć swój złowrogi cel. W przededniu Genewy zrodziła się też wśród nich myśl zorganizowania prowokacji międzynarodowej na skalę, której by imi poza zdrócił Hitler z Ribbentropem do spółki. Blitz lotniczy pod Dien Bien Fu z udziałem samolotów amerykańskich i brytyjskich miał zagwoździć obrady genewskie i z góry przesądzić o niepowodzeniu konferencji.

I tu właśnie nastąpiła rzecz najbardziej dla dyplomatów amerykańskich zaskakująca: trzasła od razu jedność zachodnia. Okazało się, że Waszyngton nie orientuje się w sytuacji na własnym podwórku. I to, co dla bystrych obserwatorów rozwoju wydarzeń w obozie atlantyckim było już od dawna wiadome, spadło na dyplomację amerykańską, jak grom z jasnego nieba. Brytyjski sprzeciw wobec zamiarów USA rozszerzenia wojny pokrzyżował amerykańskie plany. Dni następne dowiodły, jak mało amerykańscy wdziere panują nad sytuacją. Konferencja genewska rozpoczęła się i toczy nadal. Zaskoczenie było tak duże, że dyplomacja amerykańska utraciła inicjatywę i nie potrafił jej w żaden sposób odzyskać. A wszystko to — jak słusznie zauważył cytowany wyżej „Time” — stało się głównie z winy samych Amerykanów.

To co się stało, nie było przecież przypadkiem. Rozdźwięki między mocarstwami zachodnimi nie datują się od wczoraj. Głębokie rozbieżności nurtujące tzw. obóz atlantycki, znalazły tylko silniejsze niż dotychczas ujście. W prasie brytyjskiej, nawet tej najbardziej proamerykańskiej, przebijają ton z trudem ukrywanej satysfakcji: „Oto macie za swoje, za wszystko, czego doznałszy od was na Bliskim Wschodzie i na Dalekim Wschodzie i na całym świecie”.

Ten konflikt narastał już od dawna. Tak jak narastał konflikt między Waszyngtonem a Paryżem, chociaż nad Sekwaną od lat rozporządza Departament Stanu kolejnymi ekipami polityków, prowadzących w stolicy Francji amerykańską politykę, godzącą we francuskie interesy.

Stefan Arski

Członkowie Centralnej Rady Związków Zawodowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

staw, 98. tow. Wegner Tadeusz, 99. tow. Woźniak Stanisław, 100. tow. Zakrzewski Zbigniew, 101. tow. Zięciak Marian.

NA ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WYBRANI ZOSTALI:

1. tow. Adamczyk Paweł, 2. tow. Anioła Ignacy 3. tow. Biernawski Witold, 4. tow. Bajurski Edward, 5. tow. Bieniek Jerzy, 6. tow. Cieślak Bronisława, 7. tow. Czapyk Franciszek, 8. tow. Dulań Mieczysław, 9. tow. Dawidowicz Stanisław, 10. tow. Dobosż Roman, 11. tow. Dudy Julian, 12. tow. Wrzeszczuk Edward, 13. tow. Hennel Stanisław, 14. tow. Hajduk Wincenty, 15. tow. Hryniewiczka Walentyna, 16. tow. Huła Jerzy, 17. tow. Jurek Czesława, 18. tow. Konka Eugeniusz, 19. tow. Kesa Sylwester, 20. tow. Karkowski Czesław, 21. tow. Kaczmarek Zofia, 22. tow. Kliński Roman, 23. tow. Linde Stefan, 24. tow. Luty Maria, 25. tow. Lencz-

rowicz Stanisław, 26. tow. Magzaj Elżbieta, 27. tow. Olejniczak Halina, 28. tow. Reidych Władysław, 29. tow. Świerc Ignacy, 30. tow. Tkocz Karol, 31. tow. Wolski Zyg-munt, 32. tow. Wawrzak Stefania, 33. tow. Wicik Franciszek, 34. tow. Wojnarska Irene, 35. tow. Waberski Remigiusz.

NA CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WYBRANI ZOSTALI:

1. tow. Angersztajn Alfred, 2. tow. Dąbrowski Stanisław, 3. tow. Intrator Frymeta, 4. tow. Kalski Henryk, 5. tow. Kuryłowicz Adam, 6. tow. Lubawski Stanisław, 7. tow. Małkowski Kazimierz, 8. tow. Strzałkowska Jadwiga, 9. tow. Szar Władysław.

NA ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WYBRANI ZOSTALI:

1. tow. Hausner Paulina, 2. tow. Struss Kazimierz, 3. tow. Wiernicki Aleksander.

Legitymacja partyjna — najcenniejszy dokument członka partii

„Komunista jesteś — co? — pytany jeszcze bardziej zacisnął szczęki. Z posiniaczonej od razów twarzy spływał pot zmieszany z krwią. — No. Odpowiadaj bolszewiku. Gdzie masz legitymację partyjną? — Moja legitymacja to ja — wycedził przez zęby czerwonoarmista. Na głowę jego posypały się razy przeplatane przekleństwami esmana. — No mów, gdzie masz legitymację? Jeżeli oddasz po dobroci, puścimy cię wolno.

— Legitymacja partyjna — z naciskiem odpowiada czerwonoarmista — to mój honor i moja cześć. Partia mi ją dała, partia mo że zabrac.

Znów posypały się razy i przekleństwa. Za chwilę zemdlonego wyrzucono do lochu...

Tysiące takich scen działo się w okresie ostatniej wojny. Tysiące najbardziej ofiarnych ludzi radzieckich, komunistów oddało swe życie w obronie legitymacji partyjnej. Partibilet, jak nazywają legitymację komunistki radzieckiej, był chroniony jak najwęższa relikwia i nawet w najbardziej trudnych i ciężkich warunkach, żaden komunist ani na chwilę nie rozstawał się ze swoim partibiletem. Od komunistów uczyli się komsomolcy. W powieści „Młoda Gwardia” Aleksander Fiediejw przytacza piękne przykłady wielkiego szacunku i przywiązania do legitymacji komsomolskiej.

Jeden z działaczy partyjnych w naszym województwie był na terenie bazy przedalunkowej rudy w powiecie przemyskim. Jeżeli kto widział ludzi pracujących przy przedalowaniu rudy, to wie, jak wyglądała praca w takich warunkach.

Otóż działacz ten w rozmowie z członkami partii zapytał ich, czy mają przy sobie legitymacje partyjne. Kilku z nich obtarłszy starannie ręce wywili z wewnętrznej kieszeni mocno opakowane legitymacje i pomimo tego, że noszą je stale przy sobie od kilku lat, wyglądały jak nowe. Aż trudno było uwierzyć, że w takich warunkach starannie można uchować legitymacje przed zniszczeniem. Szczególnie po uchwale KC z maja 1952 roku w sprawie stosunku do legitymacji partyjnej znacznie poprawiła się gospodarka legitymacjami w komitetach powiatowych. Zmniejszyła się również liczba karygodnych nieraz wykroczeń w tej sprawie, jak np. niszczenia i gubienia legitymacji lub dość często podówczas — nadużywanie legitymacji partyjnej jako zwykłego dokumentu osobistego, a co gorsza wymuszanie nieraz przy pomocy teź legitymacji różnych ustępstw itp. przez wszelkiego rodzaju awanturników, karierowiczów, którzy stali się posiadaczami legitymacji partyjnych, bądź to przypadkowo, bądź też z braku czujności organizacji i instancji partyjnych.

Obrzytna większość członków i kandydatów partii pieczołowicie chroni legitymację partyjną i zdaje sobie obecną sprawę z wagi tego dokumentu wewnątrz partyjnego.

Niestety zdarza się jeszcze i teraz, a szczególnie w ostatnim okresie, że sprawa po szanowania legitymacji partyjnej, sprawa stosunku członków i kandydatów partii do legitymacji partyjnej wymaga natchmiastowego zainteresowania się ze strony organizacji i instancji partyjnej.

Ostatnio w ciągu bardzo krótkiego czasu zgłoszono 7 wypadków kradzieży legitymacji partyjnych w jednej oddziałowej organizacji partyjnej hut Stalowa Wola. Również zgłoszono wiele wypadków kradzieży legitymacji na dworcu wschodnim w Warszawie, towarzyszących odbywającym podróży służbowo. Fakty te świadczą, że nasi członkowie partii nie dość pieczołowicie strzegą legitymacji partyjnej, a stracenie samej legitymacji może nasuwać i inne przypuszczenia.

Niektóre organizacje partyjne, a co gorsza, nawet egzekutywy komitetów powiatowych dość obojętnie odnoszą się do tych spraw i nie badają szczegółowo w jakich warunkach giną legitymacje partyjne, lekko myślnie podmiemia uchwały o wystąpienie z wnioskiem do Komitetu Wojewódzkiego celem ponownego wydania drugiej legitymacji.

Np. w Mieście znany awanturnik i pijanica Czesław Zwoźny z-ca prezesa PZGS-u w stanie pijanym zgubił legitymację partyjną. Organizacja partyjna lekko myślnie wystąpiła z wnioskiem o wydanie mu nowej legitymacji chyba dlatego tylko, że to „towarzysz wiceprezes”. Egzekutywa KP znając poniekąd okoliczności zagubienia legitymacji (było to po zabawie, skąd Zwoźny nieprzytomnego z upicia odniesiono do PZGS-u) zatwierdziła wniosek podstawowej organizacji partyjnej i podjęła uchwałę o wydanie mu nowej legitymacji. W Przemysku pracownik kina „Bałtyk” tow. Mieczysław Zadański zgłosił, że skradziono mu legitymację w czasie kąpieli. Organizacja partyjna i KM bez analizy okoliczności kradzieży postanowili zwrócić się do KW o wydanie nowej legitymacji. Kandydat partii Mieczysław Knap sklepowy w GS Huta Poręby powiat Brzozów po dwu miesiącach od otrzymania legitymacji kandy-

dackiej zgubił ją nie wiedząc na wet w jakich okolicznościach. Tow. Jan Fryc — woźny szkoły podstawowej w Kolbuszowej — Trzęsówka brak legitymacji tłumaczył tym, że prawdopodobnie spalił mu się niechcący przy paleniu w piecu. Ciekawa historia była z Antonim Zielińskim dróżnikiem z Siedlanki pow. Kolbuszowa, który zgłosił zagubienie legitymacji. Jak się okazało przy dochodzeniach — zdarza się jeszcze takie kwiatki — Zieliński dał legitymację partyjną swemu nieletniemu synkowi „bo podobno gdzieś tam dawał mąkę i inne artykuły na legitymacje partyjne i związkowe”, a synek i mąki nie przyniósł i legitymację zgubił.

Dzięki szczegółowej i wnikłej kontroli każdej poszczególnej sprawy zagubienia legitymacji partyjnej przez Komitet Wojewódzki podani w powyższych faktach ludzie zostali usunięci z szeregów partyjnych.

Jednak fakty te podsuwają nam, zresztą słusznie zupełnie, obawy, co do stosunku niektórych instancji i organizacji partyjnych do ludzi gubiących legitymacje partyjne. Jak można traktować poważnie i mieć zaufanie do członka partii, który wiejsza gdziekolwiek na gwoździu marynarke, w której znajduje się legitymacja z chwilą gdy bardzo pieczołowicie chroni portfel z pieniędzmi, Organizacja partyjna, a przede wszystkim Komitet Powiatowy

Miejskie muszą bardzo wnikliwie badać poszczególne wypadki zgubienia legitymacji, gdyż to samo zaostri czujność ze strony członków partii w trosce o dokument partyjny.

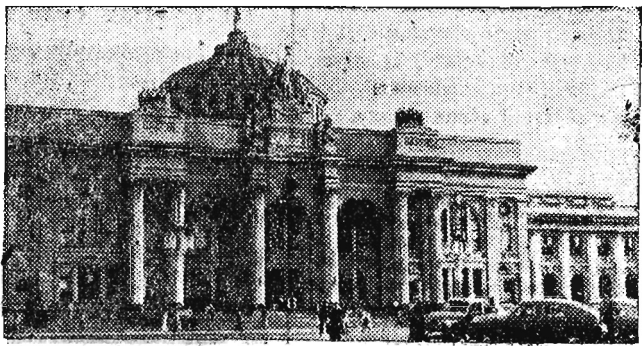
Nie ma potrzeby chyba wyjaśniać, ile to razy wróg wykorzystując legitymację partyjną, usiłował zrobić obrzydliwie szkody naszej partii i państwu ludowemu. Można by przytoczyć przykłady ze szczyńskiego procesu, szpiegowsko-dywerysyjnej bandy Robineau, gdzie szpiegzy i dywersanci posługując się legitymacją partyjną usiłowali zdobywać tajemnicę państwową dla celów wrogich Polsce Ludowej.

Legitymacja partyjna to najcenniejszy dokument wewnątrzpartyjny i jako taki ma być z pełną świadomością przechowywany i szanowany przez każdego członka partii. Legitymację partyjną starannie utrzymywać zobowiązany jest nosić członek i kandydat zawsze przy sobie. Nie może zdarzyć się taki fakt, jaki zaistniał np. na zebraniu wyborczym oddziałowej organizacji partyjnej w Sanogawie gdzie na 22 obecnych, 5 towarzyszy nie posiadało przy sobie legitymacji partyjnej. Dlatego organizacje partyjne, a szczególnie sekretarze zobowiązani są częściej żądać okazania legitymacji partyjnych na zebraniach organizacji, a przede wszystkim przy opłacaniu składek partyjnych.

Legitymacja partyjna jest do wodom — dokumentem stwierdzającym przynależność do partii, komu bliska i droga jest sprawa naszej partii nie może mu być obojętny stosunek do legitymacji partyjnej. Stąd — mówi uchwała KC z maja 1952 r. — „sposób w jaki członek i kandydat odnosi się do legitymacji partyjnej, świadczy o jego stosunku do partii i o stopniu jego dojrzałości partyjnej”.

LUBOMIR RADŁOWSKI

POZNAJEMY KRAJ RAD



Na zdjęciu: Nowy Dworzec w Odessie. Fot — CAF

Jeszcze o sędziszowskich wozach

21 kwietnia ukazał się w naszej gazecie artykuł pt. Biurokratyczne narowy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego utrudniają właściwą gospodarkę wozami produkowanymi w Sędziszowie”. Wykazyaliśmy w nim, że CHPD przejawia dziecięcą nieporadność w uzyskaniu nabywcy na około 700 wozów, tak poszukiwanych na wsi a zmagazynowanych w Sędziszowskich Zakładach Przemysłu Drzewnego.

W kilka dni później odebraliśmy z SZPD alarmujący telefon: Po waszym artykule dostaliśmy już rozdzielnicę na 600 wozów, ale nie jesteśmy w stanie wysłać według niego wozy. Przyjeżdżcie do nas”. Zainterygowani tym telefonicznym wezwaniem pojechaliśmy do Sędziszowa, by na miejscu zaznaczyć się z wytwórczą sytuacją. Tu przekonaliśmy się, że jest ona niewesoła.

Otóż rzecz w tym, że Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Warszawie przy stała wprawdzie rozdzielnicę na 600 wozów dla spółdzielni produkcyjnych i PGR w woj. wrocławskim i szesześciu skłm, ale po jednym lub po dwa wozy na każdy odrębny adres odbiorcy. A więc w perspektywie ekspedycja wozów z Sędziszowa — miejsca produkcji — do kilkuset stacji kolejowych w województwach zachodnich.

Czy taka wysyłka jest możliwa?

Odpowiedź na to pytanie daje nam zapoznanie się z warunkami pojedynczego

(drobnicowego) załadunku wozów na stacji w Sędziszowie. Każdy wóz w przesyłce drobnicowej trzeba po pierwsze rozebrać, co pociąga za sobą konieczność opisaną każdej poszczególnej części. Dla zakładu więc dodatkowa robota, a dla odbiorcy także, ponieważ część te na miejscu musi według opisu złożyć. Po wtóre przesyłki drobnicowe przyjmowane są na stacji tylko raz w tygodniu i jak wykazuje praktyka, w jednym miesiącu zakład może wysłać pojedynczo do 20 wozów.

Jeżeli po tych wstępnych informacjach chcielibyśmy wyliczyć, w jakim czasie mogłyby otrzymać wozy spółdzielnie i gospodarstwa rolne, znajdujące się na ostatnich miejscach w rozdzielniku, można dojść do tego stosunkowo łatwo. Jeżeli rozdzielnik jest na 600 wozów, a tylko 20 może być wysłanych co miesiąc, to czas wysyłki trwałby 30 miesięcy, tj. do listopada 1956 r.

Alę w rachunku tym nie uwzględniliśmy jeszcze bieżącej produkcji wozów przez SZPD, która w tej sytuacji już za kilka tygodni trzeba będzie zacząć snować poza zakładem, na przyległych łakach. Kiedy zaś te wozy doczekałyby się odbiorców — lepiej nie liczyć...

Jak widzimy więc, wysyłka wozów pojedynczo jest niemożliwa w obecnych warunkach małej przepustowości sędziszowskiej stacji a poza tym powiększa kłopoty SZPD jako nadawcy, PKP jako pośrednika w przewozie i spółdzielni oraz PGR jako odbiorców.

Jakie więc powinno być

rozwiązanie tego zagadnienia?

Rozwiązanie jest tylko jedno — wozy trzeba wysłać nie pojedynczo ale wagonami po 7—9 sztuk na raz. W ten sposób może być wysłanych do 100 wozów dziennie a więc ostatnie z 600 wozów dotarłyby do odbiorców nie w listopadzie 1956 r. a w maju 1954 r.

Do tego potrzebne jest jednak skumulowanie poszczególnych pozycji rozdzielnicą przez warszawską Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego w ten sposób, by wozy docierały po kilka lub kilkadziesiąt sztuk do zespołów PGR lub centralnie położonych spółdzielni produkcyjnych. Stąd dopiero odbierane byłyby przez zamawiających je.

Warszawska CHPD winna przy tym wziąć pod uwagę, że system ten narzuca samoty i stosuje go już w praktyce, z własnej inicjatywy, sędziszowskie Biuro Wojewódzkie CHPD. Pracownicy tego biura przejawiają troskę o płynność remanentów wozów z Sędziszowa, wyjechali do Wrocławia, gdzie w porozumieniu z Prezydium WRN sporządzili realny rozdzielnik. Przewiduje on wysyłkę wagonową — na adres jednej stacji i jednego odbiorcy — wozy dla różnych spółdzielni. W ten sposób do spółdzielni woj. wrocławskiego zostanie wysłanych 130 wozów.

Ostatnio w tej samej sprawie wyjechał delegat Biura Wojewódzkiego CHPD do Szczecina, gdzie omówione zostaną realne metody dostawy wozów i rozdzielniki

Notatki z ostatniej podróży

Z setkami spraw i z dziesiątkami ludzi spotykam się w czasie każdego wyjazdu w tzw. „teren”. W pociągu, w تاکлej czy innej instytucji, w gromadzie, w prezydium którejś tam rady narodowej, ludzie opowiadają o swoich sprawach radosnych i smutnych. Radosne jest na ogół nasze życie. Budujemy nowe fabryki, osiedla mieszkaniowe, szkoły, elektryfikujemy gromady itp. To wszystko cieszy.

Życie nasze niesie ze sobą jeszcze sporo bolączek, które przy dobrej woli rozmaitych instytucji mogłyby być z łatwością usunięte. Czasem z tymi bolączkami kryje się bezduśność biurokraty, czasem wygodnictwo, czasami lenistwo, często na wet zwykłe popuste lotrostwo i szkodnictwo. Z każdej podróży służbowej przywozę niemało takich spraw — codziennych trudności, które jak drzazga tkwią jeszcze w naszym życiu.

1 Całkiem przypadkowo natknąłem się w powiecie sanockim na sprawę najmłodszych obywateli naszego państwa — na sprawy dzieci.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Olchowcu w trosce o ich wygodę postanowili, że uruchomią u siebie przedszkole. Upatrzli bezpieczni dom zamieszkały chwilowo przez A. Mazalę, postanowili, że go wyremontują i wyposażą w niezbędne sprzęty. Ale Mazal — pracownik Prokuratury Powiatowej w Sanoku, choć pod bokiem miał własny dom stojący pustką, stanął okoniem. Z domu, choć była na to decyzja Prezydium PRN, nie wyprowadził się, a usiłujących wprowadzić w czyn polecenie Prezydium, sotyłsa i przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej z pomocą żony i córki silnik na tzw. „kwaśne jabłko”. Dlatego właśnie 60 dzieci z Olchowca czeka bezskutecznie na przedszkole, a władze powiatowe nie kwapią się jakoś do uregulowania tej sprawy. Sprawa się przeciąga i ludzie zaczynają gadać już nawet o „kumoterstwie”.

2 Skoro już piszę o przedszkolach zatrzymam się jeszcze na kłopotcie przedszkola tym razem z samego Sanoka.

Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych budowała w tym mieście bloki mieszkalne. I tak się złożyło, że budowa bloku wypadła akurat obok przedszkola. Zajęto w związku z tym pod budowę część podwórza przedszkolaków. Usunięto ogradzający podwórze parkan, zrobiono wykopy i mniej więcej w połowie podwórza powstała skarpa o wysokości o około półtora metra. Po zakończeniu budowy skarpy, nie za zabezpieczono placu budowy nie doprowadzono do porządku i wskutek tego z dnia na dzień wody deszczowe podmywają co raz bardziej resztki podwórza, które zostały dzieciom do dyspozycji. Gdy była zima przedszkolaki nie protestowały, ale z wiosną naprawdę trudno wychowawczyom utrzymać 70 malców w dwu niewielkich pokoiach. Na zewnątrz nie można ich wypuścić bo i gdzie. Na ulicę — źle, a na podwórze — jeszcze gorzej. Na ulicy straszę samochody, a na podwórzu niezabezpieczona parkanem skarpa.

Dziecięce niby obie sprawy, drobne, ale ile złego przysparzają. Warto się nimi zająć i ułatwić w ten sposób życie spółdzielcom z Olchowca oraz pracującym rodzicom z Sanoka.

3 Opowiadano mi też i sam się potem przekonałem, że w sklepach Sanoka mięsa i jego przetworów nie brakuje. Za to dostać mięso w którymś ze sklepów gminnych spółdzielni jest nie lada problemem. Przy działu mięsa dla ośmiu GS-ów sięgają ledwie 3 tys. kilogramów miesięcznie. (Warto przy okazji dodać, że tę samą ilość mięsa otrzymują przedtem jeden GS w Zagórzcu).

Taką samą niemal trudność mają GS-y w sanockim z ubraniami i to z ubraniami wysoko jakościowymi. Ktoś tam gdzie zaplanował, że sklepy wiejskie w całym powiecie mają otrzymać w miesiącu 10 takich ubrań. No i w myśl tego rozdzielnika otrzymują. Tylko, że te ubrania rozkupują ludzie niemal w ciągu jednej godziny. Ten kto planował ten przedział, chyba o tym nie wie, bo gdyby wiedział to by się zdobył na rozwiązanie tych trudności.

4 Po drodze zair 'em do gminy Szczawne. Niszczyła ją wojna, ma jeszcze dużo odłogów, ale ma też ambicję by zagospodarować się na całego. Przyjeżdżają osadnicy, powstają nowe PGR-y i pomalu ziemia — niedawny nieużytek, zaczyna wydawać plon. Wydawałoby się, że trzeba to docenić i pomóc iamtejszemu Prezydium GRN. Tak by wynikało z logicznego rozumowania. Ale inaczej widać sądzi Prezydium PRN w Sanoku, które zlikwidowało w tamtej gminie najpoźniejszy etap referenta rolnego. A że i w Sanoku też tam rzadko ktoś zagląda, sprawy rolne leżą. Osadnikom brak fachowej pomocy przy zagospodarowaniu ziem. I to po II Zjeździe PZPR gdzie rolnictwo postawiono ważne zadania w gospodarce narodowej.

5 Znalazłem również w moim notiesie coś co cieszy, co wskazuje, że łatwo można przezwyciężyć wiele braków w naszym życiu. W powiecie sanockim brakowało dotychczas osi do wozów o odpowiednich rozmiarach. Narzekania na to było sporo. Towarzysze z „Sanogawą” dostrzegli w parę tygodni i zaplanowali, że w produkcji ubocznej dadzą miesięcznie około 100 sztuk osi tzw. „dwunastek”. Pierwsza partia tych osi jest już w sprzedaży i cieszy się podobno solidną opinią no i naturalnie dużym popylem.

Pozbierałem sprawy pozornie z sobą niezwiązane. Wszystkie z jednej tylko podróży po pow. sanockim. Wiele jest jeszcze w naszym życiu takich spraw. Niektóre łatwe przecież do usunięcia (choćby jak ta z osiami) powodują zadrażnienia, rodzą niezufność do władz i narzekanie. Wiem, że zapasu bolączek tym nie wyczerpałem, poruszyłem zaledwie parę z nich, przekazuję je jednak do załatwienia zainteresowanym władzom. Usunąć je można, trzeba tylko... chcieć. Sad.

Echa naszego artykułu

W roku 1955 należy czterokrotnie powiększyć produkcję wozów...

Re-lizując zalecenia II jjazdu robotniczy SZPD znacznie zwiększył wydajność pracy i w każdym miesiącu przekraczała plany produkcji wozów. Wozy te z winy CHPD stoją jednak miesiąc w oczekiwaniu na odbiorcę, a odbiorcy — spółdzielnie produkcyjne i PGR, jaremnie czekają na wozy. Spodziewamy się więc od warszawskiej CHPD jak najszybszego rozwiązania tego dystrybucyjnego węzła.

J. P-w.

Adam Ochocki

Wio, koniku!

Powoli czapał konik po ulicy,
Ładowny na balonach ciągnąc wóz,
Wtem ktoś się zbliżył, mówiąc do woźnicy:
— Przepraszam, czy pan meble by mi zwiózł?
— Trzy stowy dasz pan dla mnie i konika...
— Tak drogo? Cennik przewiduje sto...
— Niech inni sobie jadą na cennikach,
A mnie to guzik, proszę pana, wio, koniku, wio!

J. Józefowicz zaoszczędził w ub. roku 1.850 l benzyny

Wyrazem twórczej inicjatywy robotników, inżynierów, techników, majstrów i brygadzystów Ekspozytury PKS w Rzeszowie jest masowy rozwój ruchu racjonalizatorskiego w zakresie transportu, bezpieczeństwa i higieny pracy. Na uwagę zasługuje pomysł kierowcy samochodowego — Jana Józefowicza, który wprowadził drobne uzupełnienie w gaźniku samochodowym „Star 20” pozwalające

zaoszczędzić ponad 3 l benzyny na 100 km. Stojąc swój pomysł zaoszczędził on w ub. roku ponad 1.850 litrów benzyny.

Do dużych osiągnięć należy zaliczyć usprawnienie Jana Byczkowskiego, który zmienił konstrukcję uszczelniania pompy wodnej w samochodzie „Star” oraz Zbigniewa Adamka, który skonstruował przyrząd do próbowania szczelności pompy wodnej.

Ciekawy pomysł zgłosił Mieczysław Pelc. Zbudował on specjalny wózek do przewożenia ciężarów 500 kg z zaledowaniem i rozładowaniem przez jednego człowieka.

Fortel myśliwego

Do niedawna w pow. Białystok grasowała wilczyca, która porwała chłopca w Dzień Dobry 6 owiec. Nie mogąc w żaden sposób upolować ukrywaającej się w pobliżu wsi wilczyca, myśliwi Domanowski — chłop ze wsi Folwarki Tyliczkie, gm. Zabłudów, postanowił ścigać ją na odległość strzału podstępem. Umieścił w pobliżu lasu kawał mięsa, a sam zaczął się w pobliskiej kryjówce. Fortel udał się. Zwołana apetycznym zapachem mięsa wilczyca zbliżyła się do palupki i — zanim zdążyła sięgnąć po przynętę — padła ogodzona celnym strzałem Domanowskiego. Za zabicie wilki myśliwy otrzymał premię.

Warto dodać, że w sezonie zimowym myśliwi woj. białostockiego zastrzelili ogółem 60 wilków.

W dwóch latach wyremontowano 4.946 izb mieszkalnych

Obok powstających nowych osiedli robotniczych i gmachów mieszkalnych prowadzi się intensywne prace remontowe w śródmieściu Rzeszowa, o czym świadczy oddanie do użytku ludzi pracy w ciągu dwóch ostatnich lat 236 domów mieszkalnych o łącznej ilości 4.846 izb, z czego w tym roku wyremontowano już 22 budynki mieszkalne o łącznej liczbie 532 izby. W br. wyremontuje się jeszcze 2842 izby.

Rzeszów staje się miastem parków i zieleńców

Z każdym rokiem Rzeszów uzyskuje coraz więcej zieleńców i skwerów, co w dużym stopniu podnosi estetyczny wygląd miasta, oraz dostarcza ludziom pracy nowych miejsc przyjemnego wypoczynku.

Obecna wiosna przyniesie dalsze zwiększenie zielonych terenów; i tak np. urządzi się wzdłuż lewego brzegu Wisłoka bulwar ciągnący się na przestrzeni 3 km. Zostaną tu zasadzone drzewa, krzewy, ustawione ławki oraz przeprowadzono elektryczne oświetlenie.

Przewiduje się też budowę nowych zieleńców na dawnym placu targowym przy ul. Lwowskiej oraz przy ulicy Obrońców Stalingradu i Dąbrowskiego.

W końcowym stadium znajdują się prace przy zakładaniu nowego parku w pobliżu basenu pływackiego przy ul. Pułaskiego. Będzie on miejscem nie tylko miłego wypoczynku, ale również

przyjemnych rozgrywek sportowych, gdyż zrzeszenie „Spójnia” oprócz basenu ma urządzić tam korty tenisowe, boiska do siatkówki i koszykówki. Wiadomość tę przyjmą niewątpliwie entuzjastycznie sportowcy z dużym zadowoleniem.

Tak więc rzeszowianie o trzymają niedługo drugi park (obok parku im. L. Waryńskiego) oraz szereg nowych zieleńców, gdzie będzie można wypocząć po pracy.

Kończy się również sadzenie wzdłuż ulic i na skwerach ponad 1000 drzew i krzewów oraz blisko 100 tysięcy kwiatów. Ustawiono także przy zieleńcach 60 koszy blaszanych na odpadki.

NA „KRAJNIE KINA „APOLLO”
„Porwanie film sensacyjny produkcji czechosłowackiej.



Na zdjęciu: Amerykański oficer nakłania do zjazdu jednego z pasażerów samolotu.

OKRUGIY Ligowej niedzieli

Ostatnią kolejkę rozgrywek o mistrzostwo ligi rzeszowsko-lubelskiej można śmiało nazwać kolejką niespodzianek. Liczono się przecież z porażką Ogniwa Lublin (zwłaszcza, że mecz odbywał się w Jarosławiu), Stali Stalowa Wola, oczekiwano lepszej postawy Ogniwa Rzeszów, a już niewiele było takich znawców piłki nożnej, którzy by stawiali na Gwardię Rzeszów.

Jednak jeszcze raz sprawdziło się stare przysłowie „piłka jest okrągła” i faworyci, pomimo atutu własnych boisk, potracili cenne punkty.

Drużyny naszego województwa grają tzw. zrywami. Pamiętamy taki 20-minutowy okres Stali Rzeszów w czasie spotkania z Włóknierzem, pięciominutowy zryw Ogniwa w spotkaniu z Kolejarzem Przemysłu, oraz niektóre momenty Gwardii w spotkaniu ze Stalą. Fakty te świadczą dobitnie o tym, że poszczególnym zespołom kondycja nie wystarcza jeszcze na pełne 90 minut.

Najlepsza jedenastka młodzieńca przedstawia się następująco:

- bramka: Mysiak (St. Rzeszów), Rejewski (Gw. Rzeszów),
- obrona: Woźniak (St. Rzeszów), Sordyl (Gw. Rzeszów),
- pomoc: Wesolek (Gw. Rzeszów), Baran (St. Rzeszów),
- atak: Robotycki (Gw. Rzeszów), Kowalski (Gw. Rzeszów), Pałkolo (St. Stalowa Wola), Kościółek (St. Rzeszów), Lewandowski (Kolejarz Przemysłu),
- rezerva: Rażny (Ogn. Rzeszów), Ochalski (Kol. Przemysłu), Jezierski (Kol. Przemysłu).

Wycieczki „Batorym” po Bałtyku

Przedsiębiorstwo Podróży i Turystyki „Orbis” oraz Polska Linia Okrętowa organizuje w dniach od 16 maja do 11 czerwca br. wycieczki morską po Bałtyku statkiem „Batory”.

Przewidziane są cztery, pięciodniowe rejsy. Koszt uczestnictwa w zależności od klasy wynosi od 1.200 do 1.600 zł.

Szczegółowych informacji udziela „Orbis” Rzeszów, ul. 3 Maja 5 tel. 16-35.

„Wędrujemy po rodzinnym kraju”

W celu szerokiego spopularyzowania turystyki wśród młodzieży szkolnej i studenckiej, ZG ZMP wspólnie z Komitetem do Spraw Turystyki oraz redakcją „Sztandaru Młodych” i „Świata Młodych” ogłosił atrakcyjny konkurs pod hasłem „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Jest to konkurs na najlepszą wycieczkę i obóz wędrowny, zorganizowane przez młodzież.

Maj i czerwiec przeznaczono na przygotowania do właściwego etapu konkursu, który trwać będzie od 1 lipca do 31 sierpnia br. W miesiącach tych młodzież ze szkół podstawowych, średnich i wyższych wyruszy na krótsze i dłuższe szlaki turystyczne.

Zgubioną

w ubiegłym tygodniu (wtorek) w sklepie MHM nr 4 koło dworca portmonetkę skórzaną z pieniędzmi, można odebrać w naszej redakcji (dział mlejski), Rzeszów Pl. Stalina 1.

Pracownicy poszukiwani

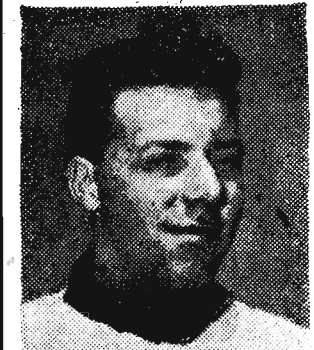
4 MAJSTRÓW BUDOWLANYCH wysoko-kwalifikowanych, MAJSTRA-LASTRIKA, 1 MAJSTRA STOLARKI BUDOWLANEJ zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Osiedle C-1, Bl. Nr 9 pokój nr 9. Wynagrodzenie w/g. układu zbiorowego pracy w budownictwie. K-116

DWÓCH RADIOMECHANIKÓW oraz DWÓCH MECHANIKÓW PRECYZYJNYCH zatrudni od 15. V. br. OKRĘGOWY ZARZĄD KIN w Rzeszowie, ul. Lwowska 1. Warunki wynagrodzenia w/g. Umowy Zbiorowej. K-117

Zawiadomienie

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA w Rzeszowie zawiadamia, że obecnie siedziba Zarz. Woj. L. P. Z. znajduje się przy ul. Szpitalnej Nr 7 w Rzeszowie Nr tel. nie zostały zmienione. K-118

Przedstawiamy kolarzy VII Wyciągu Pokoju



Hesik BROECK (Holandia) — zajmujący w klasyfikacji indywidualnej po 7 etapach 4-te miejsce



Jan VESELY (CSR) — zwycięzca 7 etapu Berlin — Leipzig.



Poulsen OSTERGAARD (Dania) — zajmujący 15-tą pozycję po 7 etapach.

Ogłoszenia drobne

Zguby

KUŹNIAR Bronisław zam. Łukawiec pow. Rzeszów, zgubił kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej — Trzebownisko, oraz świadectwo ukończenia szkoły, wydane przez Zasadniczą Szkołę Metalową WSK — Rzeszów. G. 188

Unieważnienie

Dyrekcja Rzeszowskiego Zespołu Budownictwa Drobnoego unieważnia pieczęć podługą o brzmieniu: „RZESZOWSKI ZESPÓŁ BUDOWNICTWA PRZEMYSŁU DROBNEGO — KIEROWNIK GRUPY ROBÓT BUDOWLANYCH Z-65”. K-114

We wtorek w Rzeszowie

Dzisiaj nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14 Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 — tel. 09 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Zabawne zdarzenie” — godz. 19

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 6 — czynne od godz. 10-15. Muzeum w Łańcucie: czynne w godz. 9-15.

KINA

APOLLO — (ul. W. Hiberna): „Porwanie” prod. czechosłowackiej — godz. 16, 18 i 20. PRZODOWNIK — (ul. Pstrzyńskiego) — „Paloma” prod. meksykańskiej godz. 17 i 19.

WYSTAWY

Wojewódzki Dom Kultury: Wystawa reprodukcji rysunków i akwarel chińskich — czynna w godz. 16-20.

RADIO

5.25 i 17.30 Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki. Program I — na fall 1322 m Program dnia 7.40 15.25 Wiadomości 5.05 8.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00. 5.10 Audycja dla wsi 5.25 Swojskie melodie 6.15 Muzyka rozrywkowa 6.30 Kalendarz ra-

dłowy 6.37 Muzyka popularna 6.50 Główny 7.15 Muzyka rozrywkowa 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych 8.25 Muzyka francuska 9.00 Dla klas IX—XI 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Muzyka poranna 10.40 Rachmaninow — wariacje na temat Paganiniego 11.05 Dla klas I—II 11.30 Muzyka i aktualność 12.10 Pieśni kompozytorów polskich 12.25 Na swojską nutę 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Pierwsza 15.30 Dla dzieci 16.05 „Zacy na uniwersytecie krakowskim” 16.20 Koncert ork. mandolinistów 16.45 Pieśni 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 „Z melodii i piosenek przez świat” 18.20 Książki, które na was czekają 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 19.00 Gra ork. PR 19.45 Audycja dla wsi 20.30 Koncert symfoniczny 21.35 „Do książki” — wiersze poetów polskich 21.45 Bułgarskie melodie ludowe 22.00 Audycja sportowa 22.10 Muzyka dla wszystkich.

Program II — na fall 367 m Program dnia 7.45 12.05 Wiadomości 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55.

8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych 8.25 Muzyka francuska 9.00 Dla klas X—XI 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Pierwsza 13.10 Przegląd prasy stołecznej 13.15 Gra ork. rozgłoszenia wrocławskiej PR 14.10 Dla klas III—IV 14.50 Dla kółek młodzieży przyrodniczych 15.00 Korespondencja z zagranicy 15.15 Koncert studentów Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie 15.45 Waldemar Maciszewski „Słuta wielkopolska” 16.00 Koncert popołudniowy 17.00 Dla dzieci 17.30 „Na warszawskiej falli” 18.00 „Ze sportu” 18.05 Duet fortepianowy Rawicza i Landauera 18.20 Gra krakowska orkiestra PR 19.00 Muzyka i aktualność 19.25 Koncert wieczorny 19.45 Kompozytor tygodnia Feliks Mendelssohn 20.30 Audycja aktualna 20.40 „5.0 dla młodzieży” 21.15 Pieśni 21.45 Reportaż z kolejnego etapu VII Wyciągu Pokoju 22.00 Muzyka taneczna 22.20 „Obywateli” odc. pow. K. Brandysa 22.40 Muzyka kameralna 23.10 Pouleno: „Les biches” muzyka baletowa 23.42 Nastroje wieczorne.